

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 175

Warszawa, sobota 5 czerwca 1937 r.

Rok XII

Rewelacje paryskiego tygodnika Sowieccy lotnicy zbombardowali „Deutschland” W Walencji stacjonują eskadry sowieckie niezależne od rządu hiszpańskiego

PARYŻ, 4. 6. Tygodnik „Gringoire” ogłasza dzisiaj rewelacje oskarżające Moskwę o spowodowanie ataku lotniczego na krążownik niemiecki „Deutschland”. „Gringoire” twierdzi, że atak ten był uplanowany i przytacza na poparcie tego twierdzenia następujące szczegóły:

W walenckiej bazie lotniczej są stacjonowane eskadry lotnicze sowieckie, niezależne całkowicie od dowództwa wojskowego hiszpańskiego. Komendantem tych eskadr jest oficer sowiecki płk. Tigrów.

28 maja w przeddzień ataku na

krążownik „Deutschland” płk. Tigrów otrzymał z Moskwy depeszę szyfrowaną, po czym zwołał natychmiast odprawę, w której wzięło udział 18 wyższych oficerów lotników z podległych mu eskadr. W wyniku tej konferencji 6 samolotów otrzymało rozkaz, by pozostawały w pogotowiu do wykonania specjalnej misji.

Najazutrz 29 maja samoloty te w grupach po dwa dokonały szeregu lotów wzdłuż wybrzeży, nie komunikując hiszpańskiemu dowództwu wojskowemu żadnych szczegółów i danych o tej swojej aktywności. Wieczorem dwa z

tych samych samolotów dokonały ataku na „Deutschland”.

„Gringoire” twierdzi, że posiada nawet nazwiska lotników, którzy prowadzili te samoloty i przytacza, że jednym z samolotów dowodził lotnik Wasyl Szmidt, drugim zaś kpt. Anton Grigorin.

Morderca wachm. Bujaka przed sądem Kto kupił Chaskielewiczowi rewolwer? Tajemnica pamiętników oskarżonego

Trzeci dzień rozprawy przeciwko zabójcy s. p. wachm. Bujaka poświęcony był przesłuchaniu reszty świadków oraz złożeniu przez biegłych ekspertów grafologicznej i psychiatrycznej.

Po rozpoczęciu rozprawy sąd przesłuchuje świadka żyda Chaima Bajdela, który stwierdza, że Bujak był dla niego bardzo dobry. Świadek wyraża jednak najgorszą opinię o Chaskielewiczu

jako o żołnierza, „stwierdzając jednocześnie, że w czasie służby wojskowej Chaskielewicz nie skarżył się mu ani razu na Bujaka.”

JESZCZE O BECZCE

Na pytanie prok. Żeleńskiego w sprawie legendarnej beczki, w którą według zeznań Chaskielewicza miało go zanurzyć głowę, świadek stwierdza kategorycznie, że wypadku takiego nie

było.

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania ojca Chaskielewicza lcka. Ojciec Chaskielewicza zeznaje, że w czasie służby wojskowej syn nie skarżył mu się wcale ani na stosunki w wojsku, ani też na wachm. Bujaka. Świadek mówi bardzo złą polszczyzną i dwukrotnie prosi przewodniczącego, że chce zeznawać przez tłumacza, jednakże przewodniczący nie przychylił się do jego próby. Następnie starszy Chaskielewicz opowiada o kłótniach swojej rodziny z rodziną Segalików oraz historię małżeństwa syna.

CAŁY ŚWIAT JEST NERWOWY

Biegli psychiatrzy zadają świadkowi szereg pytań, aby ustalić czy w rodzinie Chaskielewiczów były jakieś dziedziczne obciążenia i czy ktoś był chory. Starszy Chaskielewicz zeznaje, że ma 6 synów i 3 córki. Oskarżony jest czwartym z rzędu. Wszyscy są zdrowi.

Dr. Luniewski (biegły) — Czy są nerwowi?

Świadek — Teraz cały świat jest nerwowy (wesołość na sali).

— Jaki był Judka?

— Tak, jak wszyscy ludzie

SKAD WZIAŁ PIENIADZE

Prokurator ustala bardzo ciekawy szczegół. Mianowicie Chaskielewicz zarabiał tygodniowo jako krawiec za ledwie 5 zł. Wszystkie pieniądze oddawał żonie, wobec tego zachodzi pytanie, skąd Chaskielewicz wziął pieniądze na rewolwer, kosztujący kilkadziesiąt złotych.

PAMIETNIKI

Żona Chaskielewicza zeznaje dalej, że wiedziała o tym, iż mają pisać pamiętniki, nie chciała on jej jednak pokazać i znalazła je dopiero przypadkowo po zbrodni, gdy chciała sprzedać buty z cholewami, nie mając z czego żyć. W jednym z butów, zawinięte w papier były zeszyty pisane przez Chaskielewicza. Chaskielewiczowa nie przeglądała tych zeszytów, zaniósła je na posterunek w Kaluszyńce.

Sprawa pamiętników przedstawia się tajemniczo, ponieważ do tych, które Chaskielewiczowa wręczyła policji, do obrońcy Chaskielewicza nadeszła anonimowa przesyłka zawierająca dalsze zeszyty pamiętników Chaskielewicza. Sąd pokazuje świadkowi zeszyty z pamiętnikami, jednakże Chaskielewiczowa nie umie rozpoznać, które z nich wręczyła policji.

(D. c. informacji na str. drugiej).

Sprawa Grażyński-Mackiewicz

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną obrońców red.

Cata - Mackiewicz w sprawie jego z oskarżenia wojewody Grażyńskiego.

Jak wiadomo w pierwszej i drugiej instancji zapadł wyrok skazujący red. Mackiewicz na karę aresztu za zniesławienie woj. Grażyńskiego. Rozprawy te odbyły się przed Sądem Okręgowym i Apela-cyjnym w Katowicach, na terenie działalności p. Grażyńskiego.

Obecnie Sąd Najwyższy przychylił się do wniosków obrony uchylił wyrok skazujący II instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apela-cyjnemu, jednakże nie katowickiemu, a warszawskiemu.

Od wydawnictwa

Wskutek wprowadzenia w błąd naszej administracji zamieściliśmy wczoraj ogłoszenie T-wa kopał węgla Flora.

Ponieważ, jak stwierdziliśmy, akcje tej spółki znajdują się w rękach żydowskich, za ogłoszenie to nie pobierzemy należności i na dal wspomnianej firmy ogłaszać nie będziemy.

Tajemnice świata lekarskiego Dramat d-ra Karin F.szer

Tragiczny konflikt między obowiązkiem lekarza a uczuciem kobiety — to temat powieści znakomitej autorki niemieckiej Hedy Westerberger p. t.

„DOKTOR KARIN FISZER”

której druk rozpoczynamy niebawem.

Na salach szpitalnych, w sanatoriach i w gabinetach przyjęć rozgrywa się dramat bohaterki tej fascynującej powieści. Obok dramatu „Dr. Karin Fiszer” powieść odśladania nam wiele tajemnic świata lekarskiego, zakrytych w życiu dla oczu profanów.

Dwie interpelacje poselskie

W sprawie morderstwa w Brześciu n/B. posła Augustyniaka i posła Sommersteina

Posel Augustyniak zgłosił do ministra spraw wewnętrznych następującą interpelację w sprawie zająć brzeskich:

Dnia 13 maja 1937 r. w godzinach rannych został zamordowany przy pełnieniu obowiązków służbowych funkcjonariusz policji państwowej, Stefan Kędziora.

Zabójstwo dokonane przez rzeźnika żyda, zajmującego się nielegalnym ubojem wywołało wzbudzenie ludności chrześcijańskiej, które wyraziło się w szeregu ekscesów skierowanych przeciw żydom.

Zapytuję, czy panu ministrowi znany jest przebieg tych zająć oraz jakie zarządzenia zamierza wydać, aby na przyszłość zapewnić bezpieczeństwo funkcjonariuszom policji państwowej przy spełnianiu ich obowiązków służbowych?

Interpelację w tej samej spr-

wie zgłosił posel żydowski p. Sommerstein. Interpelacja zawiera bardzo obszerny i mocno przekraczający opis zająć w Brześciu, a w konkluzji pytanie, czy

rząd zamierza dać żydom odszkodowanie, czy zwolnić ich częściowo od płacenia podatków i czy udzieli im kredytu z funduszy publicznych. (s).

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce zawiadamia, że w dniu 5. b. m. t. j. w SOBOTE został otwarty NOWY ODDZIAŁ KAS TOTALIZATORA na mieście przy ul. Zielnej Nr. 21

Sanacja № 2

Jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska politycznego. Obóz tak zw. sanacji, przeżywa okres ostatecznej dekompozycji. Sam wyraz — „sanacja” — zanika powoli w słowniku politycznym.

A jednak skutki sanacji, nie tylko trwają, ale nawet rozszerzają się w sposób zatrważający.

Okazuje się mianowicie, że część przeciwników t. zw. sanacji prowadzących z nią dotąd zaciętą walkę, uległa osobliwemu upodobnieniu do wrogięgo obozu. Pod wpływem ciągłych klęsk własnych, a jednocześnie pozorowych zwycięstw „sanacji”, do wielu umysłów utarował sobie drogę fałszywy pogląd, że tylko metody walki dotychczasowego przeciwnika są skuteczne, a

zatem należy je przejąć. W ślad za tym zaczęto, na razie nieśmiało, wzory sanacyjne wprowadzać w życie. W miarę upływu czasu zmiany te stawały się coraz wyraźniejsze, aż wreszcie przestały budzić wątpliwości.

Stosowanie „moralności nadwrot”, polegające na bezwzględny naginaniu wszelkich haseł i zasad do zwykłych celów partyjnych i osobistych, połączone konsekwentnie z nieprzebieraniem w środkach, przestało być monopollem jednej partii, dziś już zresztą, odchodzącej w przeszłość, a stało się własnością innych grup politycznych po drugiej stronie barykady. Pojawily się walki tam, gdzie dotąd nie było, często pomiędzy ludźmi, służącymi,

zadawałoby się, jednej idei, a w ślad za tym stosowanie „chwyków” w rodzaju oszczerstw, napadów ulicznych, intryg, rozbijania jedności tam, gdzie nie miała charakteru ściśle partyjnego, wreszcie wkraczanie ze sztandarem walki partyjnej nawet do kościoła.

Są to objawy bardzo groźne, zmuszające całe społeczeństwo polskie do zdwojenia czujności. Grozi nam bowiem taki układ stosunków, w którym na miejsce sanacji nr. 1, przyjdzie może gorsza od niej, bo lepiej zamaskowana i uzbrojona w nowe środki walki — sanacja nr. 2. Byłoby to równoznaczne z pozabawieniem narodu moralnych źródeł potęgi na długie lata, z wyrodzeniem jego psychiki, ska-

zaniem na wegetację w błocie. Wielka Polska może być zbudowana tylko na zasadach etyki chrześcijańskiej, której moc obowiązująca powinna rozciągać się także na sztaby kierownicze.

W hierarchicznie zorganizowanym narodzie stać winni na czele nie ludzie najsprytniejsi, ale ci przede wszystkim, którzy wytrzymają próbę charakteru. Kombinatorzy, żerujący na polityce, powinni pójść precz, bez względu na to, do jakiego obozu należą.

Dlatego apelujemy do społeczeństwa, by, obserwując zmiany w różnych grupach politycznych, uważnie patrzyło na ręce tych, których dotąd przywykło obdarzać zaufaniem. Sanacja Nr. 2 winna być wytępiona w zarodku. Z. S.

Odebrać żydom prawa polityczne!